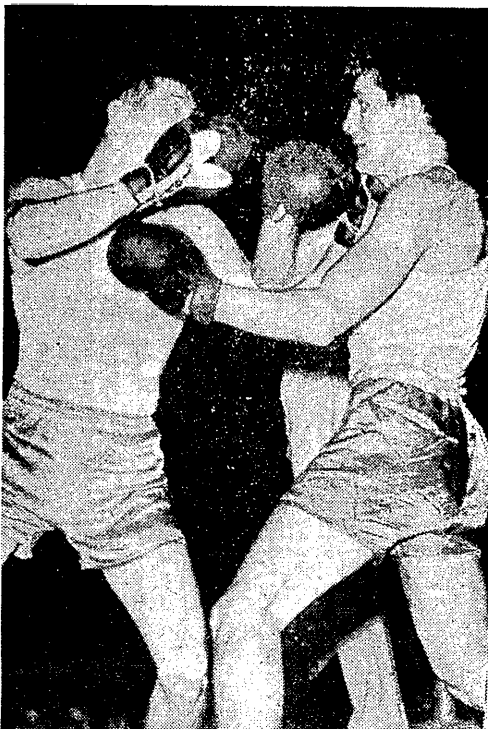


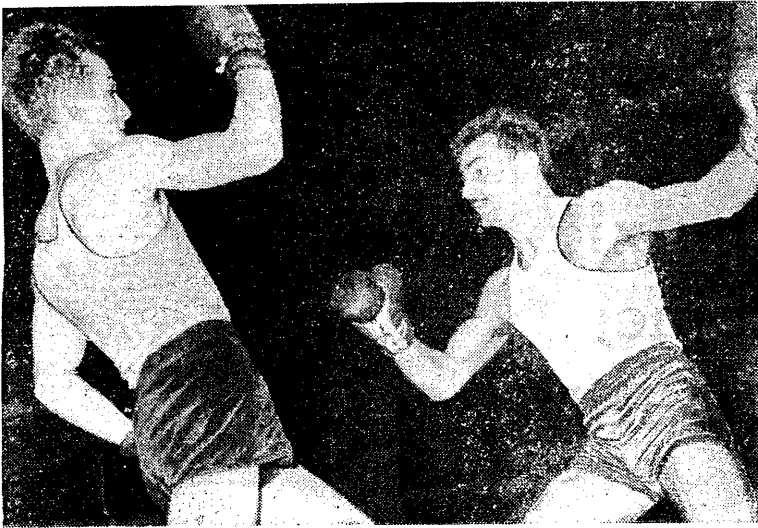
Na ringu w Gdańsku

Gdański pojedynek dwóch wicemistrzów Europy Tadeusza Walasaka (z prawej) z Henrykiem Dampcem miał niesłychanie emocjonujący przebieg i zdaniem fachowców byłby odcieniem najcięższych ringów świata. Do rewanżu tych pięściarzy dojdzie z pewnością podczas styczniowego turnieju „Trybuna Ludu” w Poznaniu.

Fot. „PS” M. Szymkowski



„Bielski Papp” — Marian Kasprzyk (z prawej) mimo najszerszych chęci nie był jeszcze w stanie poważnie zagrozić mistrzowi Europy — Kazimierzowi Padziarowi i przeciwnikowi walczył na punkty. Fot. „PS” M. Szymkowski



Do 15 bm.
odnawiamy
prenumeratę
Przeglądu
Sportowego
na 1960 r.

Wtorek

SZCZECIN JEST
DOBREJ MYŚLI

str 2.

PRZEGLĄD SPORTOWY

8

GRUDNIA
1959 r.

Nr 216 (3449)

REDAKCJA WARSZAWA
ADMINISTRACJA

Rok założenia 1921

UL. MOKOTOWSKA 24
Centrala 84241 i 84242
Dział Informacji 89106

CENA

80

groszy

Plebiscyt „PS” 1959 r.

Wyjątkowo trudny ale tym więcej emocji Agitacja w pełnym toku

TRUDNY wybór stoi przed nami — powiedział przedstawiciel „PS” dyr. Antoni Miller, gdy poprosiliśmy go o wypowiedź na temat tegorocznego Plebiscytu na 10 najlepszych sportowców Polski.

Moment ten podkreśla wielu działaczy i kibiców, stwierdzając, że Konkurs staje się przez to jeszcze bardziej interesujący.

„Jeszcze nigdy, jak w tym roku, nie sprawiło mi tyle trudności ułożenie listy dziesięciu — pisze Jerzy Nauer z Łańcuta. Kandydatów do dziesiątki mam rekordową ilość. Naprawdę trudno orzec do zgryzlenia. Walka o palmę pierwszeństwa zaczęła i dlatego ogromnie interesująca”.

W liście Bogumiła Waltera z Łodzi czytamy na ten temat:

„Sportowcy naszego kraju odgrywają dzisiaj rolę w sporcie światowym i dlatego wypowiadanie czołowej dziesiątki powoduje duże trudności. Przecież to już nie jest okres 1948 roku, kiedy brązowy medal Aleksandra Antkiewicza na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie był na wagę złota, czy też rok 1950, kiedy Helena Rakoczy zdobyła w Bazylii tytuł mistrzyni świata. Obecnie nie starczyłoby palców u dwu rąk na policzenie sukcesów w skali światowej czy europejskiej”.

„Wybór najlepszych w bieżącym roku jest bardzo skomplikowany, bo aż roi się w szeregu naszych sportowców od rekordzistów i mistrzów Europy lub świata” — pisze Jerzy Suchodolski z Zielonej Góry.

Wiele kuponów jest wynikiem głosowania w gronie kolegów, znajomych, czy przyjaciół. Wiele też jest kuponów rodzinnych. W ten sposób trudny wybór spada na sumienia grupy miłośników sportu.

Taki „rodzinny” kupon plebiscytowy nadesłał nam ostatnio m. in. p. Edward Appel z Kostkowa, pow. Wejherowo, dołączając w liście uzasadnienie. P. Appel pokusił się nawet o wcale zgrabny wierszyk, ilustrujący ceremonię rodzinnego



Śnieg to nie tylko zmartwienie dla dozorców, zamiatających chodniki, to przede wszystkim radość dla najmłodszych i starszych amatorów „białego szaleństwa” — jak to widzimy na zdjęciu z warszawskiego parku Agrykola. Fot. „PS” Warmiński

Dyr. A. Miller

TRZEBA UWZGLĘDNIĆ popularność dyscyplin

PRAWDĘ mówiąc, dyrektor Departamentu Sportu GKKF, p. ANTONI MILLER, chciał się nam w sprawie Konkursu Plebiscytu... „wykreślić sianem”. Chodziło oczywiście o przedział, w którym miały być 10 najlepszych sportowców.

— Miał być ten sam przedział — powiedział nam wójt przedstawicieli „PS” p. Miller.

Ponieważ wszyscy najlepsi nie chcą mi się zmieścić w dziesięciu, dam wam nazwiska czterech.

— Ale nie ustąpiłbym, stojąc na stanowisku, że nikt nie powinien być zwalniany od trudności. No, skoro nie ma rady, to trudno. Więc proszę — pierwszy EDWARD PIATKOWSKI, kupiecki zdecydowanie i bez dyskusji. Na drugie miejsce zasługują w moich oczach JANUSZ SIDŁO, najlepszy szermierz świata od 6 lat, mój zdaniem, najlepszy nawet szermierz wszechczasów. W tym roku SIDŁO podtrzymał swoją pozycję na mistrzostwach świata w Warszawie, raz tylko drugie. A jego przeciwnik z tych 18 startów przegrał 2 razy. Uważam, że druga lokata należy mu się zupełnie zasłużenie.

Na trzecim miejscu MARIAN ZIELIŃSKI jako mistrz i rekordzista świata, dwukrotny mistrz Europy i najlepszy mój zdaniem amatorowski bokser świata.

Na piątym miejscu jest u mnie JERZY PAWŁOWSKI, jako brązowy medalista w indywidualnym turnieju o mistrzostwo świata i jako najlepszy szermierz mistrza świata.

Szósty IRENIUSZ PALIŃSKI, wicemistrz i rekordzista świata. Siódme miejsce — to tak trochę po protekcie przeznaczam dla KAZIMIERZA ZIMNEGO. Przy-

znaje się szersze do sympatii dla lekkoatletyki. Ale trzeba też brać pod uwagę, że jest to najbardziej popularna dyscyplina na świecie, a lekkoatletów polscy są szczególnie popularni. Na ósmym miejscu jest na mojej liście STEFAN KAPLANIAK, który potwierdził swoje doskonałe wyniki, wygrywając po raz drugi mistrzostwo Europy w Kajakach. Dziewiąty jest znów lekkoatleta — STEFAN LEWANDOWSKI. Należał w tym roku do światowej czołówki średnio-dystansowców, poza tym poprawił trzy bardzo wyrubowane rekordy Polski.

Dziesiąte miejsce oddaję ANDRZEJOWI SALAMONOWI. Jak się już ma pływaka na światowym poziomie, to trzeba go wycofać na wierzch. Jest to zawodnik, który umie wygrywać zawody międzynarodowe nawet z lepszymi od siebie. Pokonał w tym roku mistrza i rekordzistę Europy Fuclego, w mistrzostwach akademickich wprawdzie drugi, za to mistrz w Moskwie ze znakomitym pływakiem Sorokinem i na 100 m dow. uzyskał światowy wynik 57,7 na 50-metrowym basenie.

— Wobec tego wytypowałem pan dziesięć.

— Tak, ale widzę jeszcze przynajmniej trzech zawodników, którzy powinni być zmniejszani tej honorowej listy. Mistrz Europy KOTOWNA, pora tym bokserzy DROGOSZ ADAMSKI, obaj mistrzowie Europy. Ale Drogoz nie byłby specjalnie w tych mistrzostwach, a Adamski zdobył tytuł po raz pierwszy i może być to po prostu przypadek. Mogłby ich wstawić np. zamiast Zimnego i Lewandowskiego, ale... znów błędnie pod uwagę popularność i zasięg lekkoatletyki. Mag.



Halo

RZYM!

Przedstawiamy

Attache Olimpico Polacco prof. Bronisława Bilińskiego

D kilkanaście miesięcy działa w mieście XVII Igrzysk Olimpijskich — Rzymie, desygnowany przez PKOl na stanowisko polskiego attache olimpijskiego prof. BRONISŁAW BILIŃSKI. W miarę zbliżania się terminu otwarcia Igrzysk, o tym naszym przedstawicielu będzie się mówiło coraz więcej, a razie jednak jest on w polskim świecie sportowym mniej znany, chociażby z tego powodu, że od dłuższego czasu przebywa we Włoszech. Postanowiliśmy uzupełnić tę lukę i zapoznać Czytelników „PS” z jego osobą i działalnością. Po uzyskaniu połączenia z Rzymem, poprosiliśmy prof. Bilińskiego o informacje, jakie ma obowiązki z racji wykonywanej przez siebie funkcji, a przede wszystkim, by opowiedział coś o sobie samym. Słuchamy Panie Profesorze!

DO KONCZYNIE 3

Hokeiści LEGII deklasują Hagalunds

POZEGNALNY mecz drugoligowej drużyny szwedzkiej Hagalunds (Sztokholm) zakończył się jej słomianą porażką z mistrzem Polski Legią Warszawa. Sympatycy sąsiedzi zza morza zapaniłowali sobie na Jędrzejowską kieszkę, wyrażając się liczbami 1:15 (1:4, 0:5, 0:6). Wynik ten właściwie rozstrzygnął poziom naszych gości, którzy w układzie naszych pierwszych ligi znajdowaliby się najwyżej na 4 pozycji.

Nieliczni, na skutek mrozu, widzowie zapytywali świadków meczu Górnik — Hagalunds (4:3), jak to się mogło stać, że drużyna wicemistrza Polski miała tak ciężką przeprawę w tym zespole. Odpowiedź na to jest jedna: górnicy wyszli na lod z chęcią zdruczenia Szwedów przynajmniej w stosunku 13:0. Takie nastawienie sprawiło, że Górnik grał chaotycznie, a kiedy mu nie wychodziło — wręcz nieudolnie.

W przeciwności do tamtego spotkania Legia grała b. ładnie taktycznie, a że do tego przewyższała gości w szybkości, bramki padły jak z rąk obłot. Tak się jakoś działo znowu, że jedyna bramka szwedzka padła na samym początku i



W walce lekkośrodkowej rutynowany gdańszczanin — Zygmunt Milewski (z lewej) stoczył pasjonującą walkę z młodszym Jerzym Kulem, wygrywając ją nieznacznie na punkty. Fot. „PS” M. Szymkowski

goście przez chwilę prowadzili 1:0 i to dzięki walecznemu ustawieniu się bramkarza Siliwskiego. Potem zaczęła się już gra tylko na jedną bramkę, a akcje zaczepne Szwedów polegały tylko na defantowych wypadach.

Mimo że Legia grała tylko dwoma piątkami i to w dwóch tercjach z napastnikami (Szeraucem i Rożeniem) na obronie, pokazała ładny hokej na sparringowym poziomie, to znaczy bez specjalnego wysiłania się, gdyż po prostu przeciwnik jej do tego nie zmuszał. Kurek jak że zwykłe szalał i bawił się, że Szwedami „w kotka i myszkę”, ale najsukuteczniejszym graczem był Burek, który w tym sezonie pokazuje się z jak najlepszej strony, a co najważniejsze zaczyna twardo i nieustępliwie walczyć o każdy krążek.

Goście pokazali składne akcje i nawiązali przewagę w grze, ale przy ich szybkości, nie mogli pokusić się na zawiązanie równorzędnej walki z „latawcami” drużyny wojskowych.

Bramki dla Legii zdobyli: Burek — 4, Kurek, Gosztyl, Skotnicki, Zieliński po 2 oraz Olczyk, Bromowicz i Rożeń po 1. Honorową bramkę dla gości

zdołał Wallin. Sędziowali: Zarzycki i Wujek (W-wa).

Przed meczem odbyła się uroczystość wręczenia przez prezesa PZHL p. T. Wasilewskiego i przedstawicieli Legii p. k. Potocznej odznak mistrzów sportu zawodnikom Legii: Józefowi Kurkowi, Bronisławowi Gosztyli i Stanisławowi Olczykowi.

W. Domański

Przygotowania hokeistów NRD

BERLIN. Przygotowująca się do spotkań eliminacyjnych z NRD, hokejowa reprezentacja NRD rozegrała kolejny mecz sparingowy z zespołem Karl-Marx-Stadt. Hokeiści kadry przegrali 4:3.

Spotkanie o prawo reprezentowania barw całych Niemiec odbędzie się już w środę 8 bm. w Garmisch-Partenkirchen. (PAP)



Świeżo kreowany mistrz sportu Olczyk wymienia proporczyk z kapitanem zespołu Hagalunds. Fot. „PS” Warmiński

Wbrew woli Adenauera

Jednomyslnie za wspólną reprezentacją niemiecką

Mistrzostwa 1962

Losowanie ćwierćfinału

Pucharu Europy

na tapecie UEFA

W tym tygodniu obradować będzie w Paryżu Europejska Unia Piłkarska oraz jej komisje do spraw Pucharu Europy i juniorów. Na porządku dziennym obrad znajduje się kilka interesujących spraw jak: powzięcie planówiska odnośnie terminu finałów przyszłych mistrzostw świata (Chile 1962), losowanie 1/4 rozgrywek o Puchar Europy, termin turniejów w r. 1960, stosunek do transmisji telewizyjnych oraz kilka spraw regulaminowych.

Finały mistrzostw świata w Chile znalazły się na stole obrad UEFA wskutek protestu kilku federacji europejskich (Austria, Węgry, Francja i inni) przeciwko terminowi przyjętemu przez organizatorów mistrzostw: 15 maj — 15 czerwiec 1962. Wymienione federacje proponują przesunięcie tego terminu o miesiąc później i zagroziły rezygnacją z udziału w mistrzostwach, jeżeli ich postulat nie zostanie uwzględniony. W maju bowiem w krajach europejskich trwają jeszcze rozgrywki mistrzostw, na przykład w Ameryce, a tym bardziej na przygotowanie drużyn reprezentacyjnych nie ma więc czasu.

W obradach paryskich weźmie udział również przedstawiciel federacji chińskiej, który będzie się starał agitować działaczy europejskich za przyjęciem terminu maj-czerwiec, najlepiej w Chile pod względem warunków atmosferycznych.

Losowanie 1/4 finału Pucharu Europy nastąpi w czwartek po południu. Wprawdzie brak jest jeszcze pełnej ośmiu uczestników tej rundy pucharu, ale nie stoi to na przeszkodzie ustaleniu grających par w ćwierćfinałach. Do tej pory znane są następujące zespoły.

Real Madryt i Barcelona (Hiszpania), Wolverhampton (Anglia), Glasgow Rangers (Szkocja), Spartak Rostow (Rosja), Eintracht Frankfurt (NRD). Osiem drużyn wyłoniona zostanie dopiero w trzecim meczu między Nice (Francja) i Fenerbahce (Turcja), który rozegrany zostanie 9 bm. w Barcelonie.

79 państw zgłosiło się
do Igrzysk Olimpijskich

RZYM. Sportowcy 79 państw zgłosili się już do Igrzysk Olimpijskich w Rzymie. Najliczniejszą obsadę będzie miało lekkoatletyka — 60 państw, boks — 50, pływani — 49, kolarstwo — 43. Do eliminacji turnieju piłkarskiego zgłosiło się 51 państw, a do turnieju koszykarskiego — 28. Sądząc na podstawie zgłoszeń Olimpiada w Rzymie będzie miała rekordową obsadę. (PAP)

KUPON KONKURSU-PLEBISYTU

„PRZEGŁAD SPORTOWY”
NA 10 NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW POLSKICH
W 1959 R.

1.		10 pkt.
2.		9
3.		8
4.		7
5.		6
6.		5
7.		4
8.		3
9.		2
10.		1

Imię i nazwisko głosującego

Adres

Prosimy wyciąć kupon, wypełnić go czytelnie i wysłać w terminie do dnia 5 stycznia 1960 r. pod adresem: Redakcja „Przeglądu Sportowego”, Warszawa, ul. Mokotowska 24, skrz. poczt. nr 181 — z dopiskiem na kopercie: Konkurs-Plebiscyt.

SYGNALIZOWANY już przez nas, interesujący zarówno ze sportowego jak i politycznego punktu widzenia „spór flagowy” w NRF, doczekał się w niedzielę na posiedzeniu zgromadzenia narodowego komitetu olimpijskiego NRF w Hanowerze ostatecznego rozstrzygnięcia. Jak donosiliśmy w ostatnim numerze „PS”, komitet odrzucił jednomyslnie żądanie Adenauera, by symbolem drużyny niemieckiej na Olimpiadzie w Squaw Valley i w Rzymie była flaga NRF i zaaprobował zgodzoną uprzednio przez komitety olimpijskie obu części Niemiec uchwałę, iż reprezentacja niemiecka występuwać będzie na Olimpiadzie pod

W AZJI

rośnie

PRZEGŁAD SPORTOWY

Nr 216 (5449)

Warszawa

8.XII.1959 r.

NOVA POTĘGA piłkarska

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „PS” Z CHIN)

JESIENIA 1951 roku reprezentacja Chiny (w rzeczywistości reprezentacja kraju) po raz pierwszy wzięła udział w turnieju międzynarodowym, w rozgrywkach bratnich armii w CSR. Osiągnięty rezultat wręcz opłakany. Z reprezentacją Armii CSR 1:17, Bulgarii 1:3. Mimo to 5 lat, w listopadzie 1956 roku chiński klub „Ji Sienpian” (nazwa drużyny wojskowej) ponownie się spotkał z Chincami w Przedszkole i osiągnął wynik 0:0! Na rewanż z Bulgarią trzeba było poczekać do 1958 roku. Na starcie w Lipsku CDNA Sofia zdobył 1 miejsce w turnieju, ale z Chińczykami udało się jej zaledwie zremisować 3:3.

Polacy gościli po raz pierwszy piłkarzy chińskich w 1952 r. Zarówno reprezentacja Warszawy jak i Krakowa, grając w rozgrywkach, zwyciężyły 6:2 i 7:1. Ale już podczas turnieju festiwalowego mecz Pekin — Warszawa, rozegrany na wyjeździe, przegrał 0:1. W tym meczu Chińczycy osiągnęli remis 1:1. Gdy w 1953 r. pierwszy polski piłkarz, zespół Garbarni, zawitał do Chin, mogli się przeczekać dalszych postępach gospodarzy. W spotkaniu z reprezentacją Pekinu zespół krakowski zszedł pokonany z boiska 2:3.

ZARÓDŁA POSTĘPÓW
Zarówno piłkarze tego kraju jak i trenerzy skorzystali b. dużo z pierwszych kontaktów z zagranicznymi. Zaczęto grać z pewną myślą, przewidywalną, stosować systemy, poprawiać się szybko i technicznie.

W 1954 r. do Chin przybyła jako pierwszy zespół zagraniczny radzieckich zespołów Zenit, Lokomotiw oraz młodzieżowej reprezentacji Jugosławii. Pokazywały one różne style gry i uwydatniły wielką różnicę w poziomie gry między polskimi, z którymi w Chinach nie było najlepiej, a więc taktyka gry, kondycja, szybkość.

W oparciu o zebrane doświadczenia i konkretne warunki swego kraju trenerzy chińscy opracowali długofalowy plan rozwoju piłkarstwa. Położono wielki nacisk na rozgrywki juniorów i młodzików.

ZESPÓŁ ARMII
— MISTRZEM KRAJU

Tegoroczne rozgrywki piłkarskie odbyły się w ramach 10 ogólnochińskich Igrzysk, b. wyjątkowo ciekawe i wywołujące wielkie zainteresowanie. W turniejach, rozgrywanych w Pekinie i Tientsinie wyłoniono 6 najlepszych zespołów. Senacją było odpadnięcie drużyny Szanghaju i Kirynu, a zakwalifikowanie się do finału

mało znanej ekipy prowincji Szanai. 5 czolowych drużyn przed de- cydującym finałowym spotkaniem miało jednakową ilość punktów. Zespół Armii „Ji Sienpian” za- jał ostatecznie 1 miejsce, ale na podstawie przebiegu turnieju, można stwierdzić, że najlepszym zespołem Chin jest aktualnie wice- mistrz — drużyna Hopei (Tientsin), która reprezentuje najnowocześniejszy futbol i decydujący mecz przegrała z powodu błędnej tak- tyki.

MASOWY ROZWÓJ
I SUKCESY MIĘDZYNARODOWE

Piłkarstwo rozpoczęło bój o ser- ca kibiców, stając do walki z ab- solutnym hegemonem w tej dzied- zinie — koszykówką. Rosły wie- do o fabryk, uczelni, szkół i na ulice. Weźmy dla przykładu Dali (wielki port w Chinach pół- nocno-wschodnich). W jego stołecz- nym mieście, w 1958 r. w mieście ka- da ulica ma swój zespół. W r. 1957 (szkolenia) miało 2 200 drużyn i 150 tys. piłkarzy oraz 2 200 hokeistów. W po- wiecie wsielisk Kuantung Meo na 500 tys. mieszkańców jest 120 dru- żyn i 2 200 zawodników...

Na zakończenie ciekawostka... dla sportowców historyków. Pier- wsza notatka o grze w piłkę nożną znaleziono w Chinach w opłaskach zabaw cesarskich z lat 468—290 przed n.e. W czasie rządów dyna- stii Tchang (618—907) i Sung (960—1126) gra ta była bardzo rozpowszechniona wśród arystokracji dworskiej...

Jan Rowiński



Fragment meczu KRL-D i Chin rozegranego w Phenianie w ramach trójmeczów drużyn ChRL, Korei i Wietnamu i zakończonych zwycięstwem Korei 2:0. Fot. CAF

Wielka szansa „Wilków”

Atrakcje w sobotniej kolejce ligi angielskiej

Tylko niewielkie zmiany w ta- beli ligi angielskiej nastąpiły po sobotniej 20. kolejce rozgrywek. Człowiek zmierny do pomnika w tej samej kolejności, co przed ty- godniem, nawet lider tabeli Pre- ston, który jako jedyny z grupy najlepszych punktów na Wil- nym boisku, zachował nadal pierwsze miejsce. Po sobotnich meczach tabela I ligi wygląda na- stępująco:

1. Preston (1)	28:12	40:23
2. Tottenham (2)	27:13	40:23
3. Wolverhampton (4)	26:14	55:39
4. Fulham (5)	26:14	43:41
5. Blackburn (7)	23:17	36:32
6. Sheffield (9)	21:19	35:22
7. Manchester Un. (11)	21:19	47:40
8. Bolton (12)	20:20	35:24
9. West Bromwich (10)	19:21	36:31
10. Newcastle (15)	19:21	40:39
11. Arsenal (13)	19:21	34:37
12. Chelsea (13)	19:21	37:43
13. Manchester City (14)	17:23	42:46
14. Everton (17)	17:23	22:37
15. Nottingham (18)	17:23	23:33
16. Blackpool (18)	15:25	27:33
17. Birmingham (19)	13:25	28:38
18. Leicester (21)	14:26	30:34
19. Leeds (20)	13:27	28:50
20. Luton (22)	12:28	19:39

Dużych zmian nie nastąpiło, spodziewać się należy po najbliż- szej kolejce. Zestawienie grają- cych par na sobotę, 12 bm. jest bardzo atrakcyjne, a niektóre po- cędyki mogą mieć duży wpływ na sprawę mistrzostwa lub spad- ku. Tabela tabeli może ulec wreszcie do wymiany „czwartej la- tarzki”, która przez wiele tygo- dni była niezmieniona. Zmiana: Luton Town, a już ze szczegó- łym zainteresowaniem oczekiwano na takie spotkanie jak Blackburn — Westham, Fulham — Tottenham, Sheffield — Preston i Arsenal — Burnley.

ile wynik będzie inny, 12 bm. nastąpi drugie spotkanie obu drużyn, tym razem w NRD. Przy trzech głosach sprzecz- ny (na piętnastu obecnych) wyrażono również pogląd, że sześć opiekuna całej reprezen- tacji niemieckiej powinien mianować komitet olimpijski tej części Niemiec, któ- ry sportowcy będą najliczniej reprezentowani w drużynie olimpijskiej. Sprawa ta wy- łoni się jeszcze na posiedzeniu komitetów olimpijskich obu części Niemiec, 12 bm. w Ha- rowerze, tym bardziej, że trzech członków zachodnio- niemieckiego komitetu olimpijskiego uważało, że od- powiedzialność za drużynę na- leży przekazać dwóm szefom- opiekunom, reprezentującym obie części Niemiec.

Należy podkreślić, że decy- ja sportowców zachodnio- niemieckich w sprawie flagi na- stąpiła mimo kilkutygodnio- wej presji ze strony rządu. Na kilka dni przed posiedze- niem zachodniemieckiego komitetu, Adenauer podjął nawet próbę przekupienia dzia- łaczy sportowych w postaci dezerżji gabinetu bońskiego o zwiększeniu dorocznego do- tacji państwa na sport z 5 do 10 milionów ma- rek oraz o podniesieniu dotacji na przygotowania o- limpijskie o 200 tysięcy marek. Z kół bońskiego MSZ dano również do zrozumienia, że o ile sportowcy pozostaną przy flagie z pięcioma kół- kami olimpijskimi, ambasador NRF w Rzymie demonstracyj- nie nie zjawi się na otwarciu Olimpiady.

Zapadła w środowisku spor- towym decyzja ma doniosłe znaczenie polityczne dla sto- sunków między obiema częściami Niemiec, wobec której trze- ba iść na kompromis. Tym- czasem Adenauer stoi na sta- nowisku, że jedynie NRF re- prezentuje Niemcy i że NRD w ogóle nie istnieje. Decyzja sportowców stanowił zatem precedens, z którego korzy- stają zapewne inne organiza- cje oraz związki polityczne, zbiegające — wbrew woli Ade- nauera — o kontakty ogólno- niemieckie. (eg)

chodniemieccy działacze sportowi nie ugięli się przed wolą kanclerza. Decyzja han- nowska odpowiada pragnie- niom świata sportowego obu części Niemiec.

Decyzja sportowców świad- czy, że uznaje się istnienie o- bok NRF również drugiej czę- ści Niemiec, wobec której trze- ba iść na kompromis. Tym- czasem Adenauer stoi na sta- nowisku, że jedynie NRF re- prezentuje Niemcy i że NRD w ogóle nie istnieje. Decyzja sportowców stanowił zatem precedens, z którego korzy- stają zapewne inne organiza- cje oraz związki polityczne, zbiegające — wbrew woli Ade- nauera — o kontakty ogólno- niemieckie. (eg)

Osrodcem zainteresowania szerokich rzesz publiczności na Olimpiadzie w Squaw Valley będzie lodowisko, na którym odbędą się zawody łyżwiarzy figurowych i mecze hokejowe. Odbędzie się tu barwne widowisko uroczystego otwarcia i zamknięcia Zimowych Igrzysk. Trybuna liczą 11.000 miejsc, a to samo urządzenie, które służy do zamrażania tafli, będzie jednocześnie ogrzewało hiejsza na trybunach. Na zdjęciu część konstrukcji Areny Lodowej. Fot. Arch. Ambasady USA

Bataillon de Joinville — ojcem sukcesów sportu francuskiego

CUDOW na świecie nie ma — oświadcza w swym raporcie o batalionie Joinville Ferdynand Albarret na łamach „Sport & Vie”. — Jeśli lekkoatletyka francuska po długotrwałym zastoju, zaczyna się piąć z powodzeniem w górę, to źródła jej sukcesów można się do- szukać w różnorodnych testach, prowadzonych systematycz- nie przez instruktorów sportowych słynnego Batalionu de Joinville.

TROCHĘ HISTORII

Mimino ponad 100 lat, odkad sport wchodzi w skład programu służby w armii francuskiej, już w 1862 r. stworzona została Wojskowa Szkoła Gimnastyki i Szermierki w Joinville, która po pierwszej wojnie światowej wsi- ała w swoją propagandową akcję na terenie całego kraju.

Po wojnie ośrodek sportowy armii usamodzielnili się i prze- nosili do Fort Neuf w Vincennes (Paryż). Jednak dopiero w 1936 r. w roku olimpijskich Igrzysk w Melbourne, na kilka miesięcy przed ich rozpoczęciem (w lipcu), potrzebą przekształcenia takiego ośrodka w jednostkę, która za- leżałaby się szkoleniem talentowa- nych i dobrze zapowiadających się zawodników ze wszystkich dy- scyplin sportowych, stała się tak paląca i oczywista, że Minister- stwo Obrony Narodowej, w porozu- mieniu z ówczesnym Minister- stwem do Spraw Młodzieży i Spor-

tu, dokonało tej zmiany. Dlaczego tak się stało?

ARMIA ZASTĄPIŁA PAŃSTWO

Opinia publiczna we Francji do- magala się coraz niecierpliwiej od- swych czolowych zawodników su- kcesów, które bez pomocy państwa trudno osiągnąć przy dzisiejszym poziomie sportu wyszczególnie- nego. Pomoc ta była we Francji niesko- stateczna. Gra w totka, z której tak szeroko strumieniem płyną pieniądze, w tym czasie nie było w Włoszech — jest we Francji zabro- niona. Postanowiono więc, idąc za wzorem USA, wykorzystać dla podniesienia poziomu sportowego młodzieży — pomoc armii.

Garść szczegółów o francuskiej wojskowej szkole sportu na pewno zainteresuje polskiego Czytelnika. Batalion de Joinville — znany we francuskim świecie sportowym pod inicjałami „BJ”, skupia w swych szeregach wszystkich tych zawodników w wieku poborowym, którzy dzięki odniesionym sukces- om wybiłi się na czoło sportu francuskiego. Ich kancatury przedkłada Ministerstwo Obrony Narodowej Wysocki Komisarz do Spraw Młodzieży i Sportu.

Przez 28 miesięcy stają się oni następnymi pensionariuszami polo- żonego obok Narodowego Instytu- tu Sportowego batalionu Joinville — przybranych w mundur koloru szarego i czarnego lub białego ber- ty, tworzą nowoczesny oddział re- krutów typu sportowego.

ZACHOWUJĄ BARWY KLUBOWE

Nie jest to jednak klub wojsko- wy w rodzaju np. naszej Legii, lub radzieckiego CSKMO. Wszyscy ci chłopcy, znani jako Joinville, zachowują swe barwy klubowe i co więcej, kluby zachowują prawo wystawiania ich na zawodach. Jakże często zdarza się, że taki re- krut startuje na zawodach w so- botę i niedzielę, a w poniedziałek rano wrócić znowu do swych za- jęć w „BJ”.

Żeby nie było na ten temat za- dnych nieporozumień, ustalono hi- erarchię startów obowiązkowych w pilce nożnej:

1. międzynarodowe mecze w re- prezentacji Francji, 2. międzyna- rodowe mecze w reprezentacji armii francuskiej, 3. oficjalne za- wody cywilne (pucharowe lub mi- strzowskie), 4. spotkania towa- rzyskie klubowe.

Tak ustalona hierarchia powo- dowałaby może konflikty w wywa- dach zbieżności, gdyby nie fakt, że batalion Joinville jest jedynym dyspozycyjny dla piłkarzy zawodow- ców i amatorów, a więc nie- trudna wyobrazić sobie, że jedno- cześnie dwie dobre jednostki.

NAJWIĘCEJ LEKKOATLETÓW

Podobna hierarchia obowiązu- je siłą precedensu także inne dys- cypliny. Najliczniej reprezentowani w „BJ” są jednak nie piłkarze, lecz lekkoatleci. Na 25 dyscyplin sportowych, w których jest 64, a wśród nich także narciarstwo, 433 przyszło z normalnego poboru, a 663 (w tym 484 wysoko kwalifi- kowanych) to sportowcy, zaleceni przez Wysocki Komisarz do Spraw Młodzieży i Sportu. (Stan na 1006 żołnierzy batalionu).

Alberto, Wendell, Siatka, No- wak, Winiarski, Mekulou, Douli, Zam. 7181

Theo, Ziemczak, R. Tyłski — to zaledwie niewielka część nazwisk piłkarskich, które figurowały lub figurowały w testach składu oso- bowego „BJ”.

Z innych znanych w Polsce za- wodników odbywali lub odbywają swą służbę wojskową w „BJ” ta- kie sławy sportowe jak: mistrz olimpijski we florcie — Chri- stian D'Oriola, mistrz olimpijski — kolarz Michel Rousseau, mistrz świata w systemie nowożytnym — rekordzista świata w jeździe go- dzinnej — Roger Riviere, piętna- stka rugbistów, którzy z 14 spotka- niami międzynarodowych wygrali — 14, mistrz Kandaharu, narciarz — Franciszek Bonlieu, wicemistrz Europy w jeździe figurowej na lo- dzie — Alain Gilette, mistrz Eu- ropy w dźwido — Lionel Grossain, rekordzista Europy w 1500 m. do- w. pływak — Monserret, pięciar- karz — Christ, obaj bracia Ma- veur, Sarrazin i t.

„BJ” — KUŹNIA WYCZNY

Wypożyczony nowoczesny to- war, co potrzebne dla trenin- gów, „BJ” posiada doskonale wia- sne siły pedagogiczne i trenerskie. Kierownictwo jest często z pomocą renomowanych państwo- wych trenerów, „dochożących” z sąsiedniego instytutu i dogląda- jących czystości i dyscypliny w wojsku pułpowym. Jednym z nich jest np. Joseph Malrot, trener Seye, któremu ten ostatni za- wadzca swój pełen chwalić szan- sę.

„BJ” stał się prawdziwą kuźnią wielkich wyczynowców w sporcie francuskim. Wkład jego z biegiem lat w rosnący doświadczeniem i siłą chłopców nieustannie jest jed- nak jedno „ale”, które psuje nie- co idealne warunki, w jakich wy- czynowcy francuscy mogą konty- nuować swą sportową karierę. Każdy żołnierz „BJ” musi, podob- nie jak wszyscy inni rekruci armii, walczyć w wojnie, przez szkolenia 3 x 4 miesiące w Algierze, co nie- wątpliwie nie każdemu przypad- do do gustu i nie każdemu wychodzi na dobre. Wojsko ma jednak to do siebie, że się w nim nie rozwi- nęło, lecz wykonuje rozkazy. A rozkazy mogą być różne i, niestę- ży, nawet w „BJ” nie zawsze do- tyczy wyłącznie treningów i zawo- dów sportowych.

Wg „Sport & Vie”

E. Cunge

„PRZEGŁAD SPORTOWY”
Wydawnictwo
„PRASA SPORTOWA”

Telefony: centrala 8211 i 8212 oraz bezpośrednie — Redaktor Na- czelny i Sekretariat 8018, Se- kretariat Redakcji 8201. Dział In- formacji 8016. Dział Zagranicowy 8068. Redaktor Naczelny przejmie w rękach Redakcję, która jest jed- nym z Redaktorów w składzie: Grzegorz Aleksandrowski (sekre- taria redakcji), Lech Czerwinski, Piotr Strzelczyk (redaktor naczelny), Wit- łod Szeremeta (sekretarz redak- cji), Jerzy Zimarek (sekretarz redak- cji).

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Zakłady Graficzne
„Dom Słowa Polskiego”
Zam. 7181